SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII CZWARTEK 7 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 232

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Niebezpieczeństwa w polityce gospodarczej Rządu.

Warszawa, 6.10. (Tel. wł.) Co do objęcia kierownictwa komitetu ekonomicznego ważą się obecnie szale między wicepr. Bartlem. a Moraczewskim. Dziwna rzecz skąd się tu wzięło nazwisko p. Moraczewskiego, ministra robót publicznych, które to Ministerjum ze względów oszczędnościowych miało być zniesione. Dotychczas kierownikiem komietu ekonomicznego był zawsze minister skarbu. Nazwisko p. Moraczewskiego, jako kierownika komitetu brzmi nieprawdopodobnie.

Nieprawdopodobnie również brzmi fakt, że p. Czechowicz, minister skarbu, przerwał prace, podjęte przez min. Klarnera. Mianowicie obecny minister skarbu wycofał projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustawie funduszu sanacyjnego dla banków w wysokości 65 miljonów, oraz projekt rozporządzenia o obliczaniu podatku dochodowego chłopom małorolnym.

Zmiany w sądownictwie

Warszawa, 6.10 (Tel. wł.) — Wiceministrem sprawiedliwości ma zostać pułkownik korpusu sądowego **dr. Mecnerowski** dotychczasowy zastępca szefa sprawiedliwości w Min. spraw wojskowych. Nominacja jego ma być podpisaną w dniu dzisiejszym.

Podobno na stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego na miejsce prok. Hibnera ma być mianowany **prok. Rudnicki.**

Wynikałoby z tego, że obecnie sfery decydujące zamierzają wprowadzić politykę i do sądownictwa.

Dymisja min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 6.10 (Tel. wł.) — Rozeszła się pogłoska o zamiarze ustąpienia ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. Znaną jest ogólnie rzeczą, że p. Kwiatkowski oddawna już nosił się z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. Dzisiaj w tej sprawie odbył konferencję z min. Kwiatkowskim p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wizyty ministra spraw wewnętrznych

Warszawa, 6.10 (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski złożył wizyty obu marszałkom izb ustawodawczych pp. Trąmpczyńskiemu i Ratajowi.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego.

Warszawa, 6.10 (A.W.) — Stan zdrowia generała Sosnkowskiego na ogół polepsza się. Rana jest jeszcze ciągle otwarta.

Projekty kongresu paneuropejskiego.

Wiedeń, 6.10 (PAT) — Kongres paneuropejski utworzył komisję współpracy intelektualnej, w skład której weszli ze strony Polski: poseł Marjan Dąbrowski, Tadeusz Dieduszycki, Feliks Bocheński, Henryk Schonfeld, Feliks Gross i Władysław Landau. Komisja do spraw mniejszości narodowych kongresu paneuropejskiego wystąpiła z wnioskiem dotyczącym ustanowienia stałej komisji, któraby badała kwestje mniejszościowe.

Wśród rezolucyj, powziętych na kongresie zasługuje na uwagę rezolucja domagająca się odbycia konferencji przedstawicieli banków emisyjnych Niemiec, Francji i Anglji, w celu zbadania kwestyj kredytowych w związku z obecnym kryzysem angielskim.

W poszukiwaniu sprawców napadu na posła Zdziechowskiego.

DOMYSŁY I PODEJRZENIA. — APEL DO TYCH, KTÓRZY CENIĄ HONOR ARMJI. — W MĘTNEJ WODZIE „SANACJI". — REWELACJE O WOJSKOWEJ LOŻY MASOŃSKIEJ. — ZAPYTANIE POD ADRESEM GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO. — POLEPSZENIE ZDROWIA P. ŻDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 6.10 — Śledztwo w sprawie napadu na posła Żdziechowskiego ukryte jest dotąd w pomrokach tajemnicy, pozostawiając coraz więcej miejsca **na domysły i podejrzenia,** bo nikt nie może zrozumieć, dlaczego mimo konkretnych nici nie doprowadzono jeszcze do ujawnienia złoczyńców.

Najbardziej z powodu przeciągającego się śledztwa cierpią poważni oficerowie, którzy rozumieją, jak pilną jest potrzeba ujawnienia sprawców napadu, którzy splamili haniebnie mundur wojskowy.

Obok składek na nagrodę dla tego, kto przyczyni się do wykrycia chuliganów, poważną rolę odegrać może **apel Związku ludowo - narodowego, który pragnąc przyjść z pomocą wojskowej władzy śledczej** wezwał wszystkich tych, którzy cenią honor armji i którzy rozporządzają materjałem dowodowym, mogącym naprowadzić na ślad złoczyńców, aby przyczynili się do ich wykrycia.

Podejrzane wydają się głosy prasy „sanacyjnej", która **zaczyna topić całą sprawę w mętnej wodzie.** Dzisiejszy „Kurjer Poranny" bez powołania się na źródło swej informacji, podaje tendencyjnie skonstruowaną pogłoskę, jakoby śledztwo natrafiło na trudności z powodu braku odpowiedniej pomocy świadków, których zeznania jak np. stróża i służącego posła Żdziechowskiego, miały być niejasne.

Konkretniej brzmią wskazania „Gazety Warszawskiej Porannej", która dowiedziała się, że **w pewnym lokalu przy ul. Polnej 42 w Warszawie odbywało się wieczór 30 września, a więc na kilka godzin przed włamaniem się dziesięciu oficerów do mieszkania posła Żdziechowskiego, poufne zebranie masońskiej loży oficerskiej im. Łukasińskiego, na którem wśród obecnych było wielu oficerów z różnych DOK., przeważnie z pośród żandarmerji.** Wspomniana gazeta zapytuje przeto komendanta Warszawy, płk. Rożena, który najlepiej zna swoich podwładnych jako organizator żandarmerji wojskowej, czy nie zechciałby zainteresować się, jacy to oficerowie brali udział w zebraniu tajnej loży masońskiej.

Równocześnie „Gazeta Warszawska Poranna" zwróciła się na swych łamach z zapytaniem pod adresem ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego, który odwiedził posła Żdziechowskiego bezpośrednio po dokonanym napadzie, czy **nie zastał on jeszcze dwuch oficerów przed bramą domu posła Żdziechowskiego, czy prawdą jest, że zażądał od nich legitymacji, zapisał ich nazwiska i puścił ich swobodnie do domu?**

W stanie zdrowia posła Żdziechowskiego nastąpiło **nieznaczne polepszenie.** Chorego odwiedzają w dalszym ciągu wybitne osobistości ze świata politycznego, celem złożenia mu wyrazów współczucia. Wiele organizacyj społecznych przesłało listy ze współczuciem, a m. i. **Związek oficerów rezerwy i Związek Sokolstwa polskiego.**

ZAKOŃCZENIE DOCHODZENIA WSTĘPNEGO.

Warszawa, 6.10 (Tel. wł.) — Dochodzenie w sprawie napadu na posła Żdziechowskiego **zostało już ukończone. Żandarmerja przesłała wszystkie akta na ręce prokuratorji wojskowej.** Sprawę ma w swem ręku prok. Kaczmarek. Szczegóły śledztwa **trzymane są w ścisłej tajemnicy.**

Krążą uporczywe pogłoski, że władzom **są już znane nazwiska sprawców napadu.** Plan napadu miał być podobno omówiony w pewnym lokalu na kolacji.

Beznadziejna sytuacja strajkowa w Anglji.

Górnicy odrzucili projekt rządowy.

Londyn, 6.10 (PAT) — Na zebraniu w Cardiff delegaci górników południowej Walji oraz zebrani w Glasgowie delegaci górników szkockich odrzucili propozycje rządowe dotyczące likwidacji konfliktu. W szeregu wielkich kopalń w Południowej Walji górnicy wycofali z kopalń straże bezpieczeństwa.

W wyniku głosowania w okręgu Durham znaczna **większość górników wypowiedziała się przeciwko przyjęciu propozycyj rządowych.** W okręgach w Worcestershire i Staffhordshire wszyscy górnicy jednomyślnie odrzucili propozycje rządowe.

Londyn, 6.10 (PAT) — Według doniesienia Daily Heralda, głosowanie w poszczególnych okręgach górniczych wykazało, że 6 okręgów wypowiedziało się przeciwko projektowi rządowemu a **tylko 14.000 górników oświadczyło się za projektem rządowym**

Goście z nad Wełtawy.

OŚWIADCZENIE SENATORA PICHLA. ODJAZD NAD POLSKIE MORZE.

Warszawa, 6.10 (PAT) Bawiący tu z wycieczką dziennikarzy czechosłowackich prezes syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, senator Pichl, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem PAT, co następuje:

Czescy dziennikarze przywiązywali duże znaczenie do swej wycieczki do Polski, rzeczywistość jednak przeszła wszelkie oczekiwania. **Jesteśmy zachwyceni przyjęciem** jakiegośmy doznali w Krakowie, Lwowie, Wilnie i ostatnio w stolicy. Jest to dla nas wymownym dowodem, że **różnice między obu narodami zostały po większej części wyrównane,** dalej, że będzie można osiągnąć w stosunkach między dziennikarzami polskimi nietylko porozumienie, ale i wzajemne zaufanie. Pobyt w Waszym kraju pokazał nam dobitnie, że jest rzeczą konieczną zapoznać się na miejscu ze stosunkami polskimi, aby móc **przeciwstawić się wszelkim wrogim tendencjom prasy obcej.** Będąc w Polsce, mogliśmy na własne oczy przekonać się o postępie, jaki ona w ostatnich czasach zrobiła na każdem polu a więc politycznem, gospodarczem i kulturalnem. Na zakończenie chciałem dodać, że aby uzupełnić te nasze wspólne dążenia i wzajemnie bliżej się poznać, skorzystaliśmy z pobytu w Polsce i zaprosiliśmy kolegów-Polaków na **wiosnę przyszłego roku do Czechosłowacji.**

Warszawa, 6.10 (Tel. wł.) W ostatnim dniu pobytu dziennikarzy czechosłowackich w Warszawie goście czescy zwiedzali miasta, bezpośrednio stykając się ze sferami społeczeństwa. Po zwiedzeniu stolicy dziennikarze czechosłowaccy odjechali nad polskie morze. Na dworzec odprowadzili ich koledzy polscy i przedstawiciele Ministerjum spraw zagranicznych.

Na ręce przewodniczącego wycieczki czechosłowackiej, sen. Pichla Związek dziennikarzy rumuńskich nadesłał depeszę, w której wyrażona jest radość, z powodu porozumienia pomiędzy prasą polską i czechosłowacką.

Odlot kpt. Orlińskiego.

Warszawa, 6.10 (A.W.) — Dzisiaj przed południem odleciał z lotniska Mokotowskiego kapitan pilot Orliński na samolocie Spad do swego pułku macierzystego, gdzie wraca do służby. Sierżant Kubiak pozostaje w Warszawie na służbie w 1 pułku lotniczym.

Kapitan Orliński na Śląsku i w Zagłębiu.

Nasza wiadomość o przybyciu kapitana Orlińskiego do Zagłębia i na Śląsk potwierdza się. Oto Polska Ajencja Telegraficzna pod datą z dnia wczorajszego donosi, co następuje:

Na zaproszenie komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa na Województwo Śląskie i Zagłębie Dąbrowskie przybędzie na Śląsk i do Zagłębia p. kpt. Orliński, który w okresie Tygodnia lotniczego wygłosi odczyt o swym bohaterskim locie Warszawa - Tokio.

Odczyt w Katowicach odbędzie się we czwartek 14 października o godzinie 5 popołudniu w sali teatru miejskiego, zaś w Sosnowcu tego samego dnia o godzinie 8.30 wieczorem.

Bilety na wykład w Katowicach nabywać można od piątku 8 b. m. w kasie teatru miejskiego.

Za wydanie tajemnic

Warszawa, 6.10 (PAT) — W dniu 5 i 6 b. m. Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę byłego aspiranta policji politycznej Bolesława Pawłowskiego, oskarżonego z art. 52 i 102 kodeksu karnego (wydanie tajemnic policji politycznej organizacji, działającej na szkodę państwa). Po zbadaniu 21 świadków, oraz wysłuchaniu oskarżyciela publicznego podprokuratora Goldberga i obrońcy oskarżonego adwokata Bettingera sąd wydał **wyrok skazujący Pawłowskiego na 1 rok więzienia.**

Prof. Kemmerer o Polsce.

Nowy Jork, 6.10 (PAT) Dziś odbył się tu bankiet wydany przez izbę handlową Bankers Club, na którym **prof. Kemmerer wygłosił odczyt, charakteryzujący bardzo przychylnie stosunki gospodarcze w Polsce** Na bankiecie przemawiał również **poseł Ciechanowski.** W bankiecie wzięło udział przeszło 220 osób, przeważnie wybitnych osobistości ze świata finansowego, bankowego i prasy. **Wrażenia z bankietu były bardzo korzystne.** Odczyt prof. Kemmerera wzbudził wielkie zainteresowanie. Prasa podała obszerne sprawozdania

PRZEGLĄD PRASY

Podskórny wrzód.

Sprawa napadu na posła Zdziechowskiego nie schodzi ze szpalt pism. Targnęła ona gwałtownie opinją, która z trwogą pyta, czy aby Polska nie zeszła do roli Meksyku. W ostatnim numerze „Warszawianki" sprawie tej sporo uwag poświęcił poseł Stroński, który stwierdza, że

z każdym dniem oddalenia od zajścia rośnie zaniepokojenie i do trosk o zadośćuczynienie sprawiedliwości dołącza się troska o sprawność władz i o poczucie odpowiedzialności ich kierownictwa.

Na pytanie, czy nasze władze, z Rządem na czele, zdają sobie dokładnie sprawę z wrażenia, jakie ta zbrodnia wywarła w całym kraju, poseł Stroński odpowiada:

Najstarsi ludzie nie pamiętają, jak i kroniki wogóle nie zapisują, aby za ich życia w jakimkolwiek kraju zdarzył się podobny napad nocny gromady uzbrojonych oficerów na bezbronnego człowieka, znakomitego obywatela kraju, w jego mieszkaniu, do którego się napół włamano napół [illegible]stano z oszukańczem powołaniem się na władze państwowe, a z którego, po spełnieniu zbrodni w ohydnie nierównej walce, schroniono się w ciemności nocy. Odkąd istnieje pojęcie państwa i pojęcie wojska, a w szczególności korpusu oficerskiego, **niema drugiego takiego przykładu nigdzie na świecie. We Francji czy w Anglji, wogóle w Europie, nikt nie zdoła zmieścić w umyśle takiej możliwości, a trzeba dodać, że także w ciężkich i ciemnych losach Polski, która widziała u siebie latami zaborcze korpusy oficerskie, często bardzo zboczone, ale jednak korpusy oficerskie, takiego wypadku nie było.**

Niema w tej sprawie gorszej możliwości, niż tajemnicza niejasność. Jest bowiem w armji naszej **wrzód podskórny, który musi być odnaleziony,** odosobniony, wycięty, a póki się to nie stanie, nie zniknie też poczucie choroby, ohydy, zła i grozy.

Na tle obyczajów.

Organ rządowy „Epoka" (Nowy Kurjer Polski) na tle napadu na posła Zdziechowskiego ocenia krytycznie obyczaje prasy, przyczem w aktorskiem rozczuleniu penitenckiem stara się odwrócić uwagę od moralnej odpowiedzialności prasy „sanacyjnej", która zbrodnicze napaści jawnie prowokowała. A jednak i „Epoka" nie bagatelizuje napadu na Zdziechowskiego, zaznaczając, że jego sprawcy

nie mieli jednak dostatecznej odwagi cywilnej, aby otwarcie ponieść odpowiedzialność. Czuli napewno w sumieniu swojem, że żadna ideologja takiego czynu usprawiedliwić nie może.

Słusznem jest dalsze twierdzenie „Epoki", **że meksykańskie obyczaje utrwala prasa meksykańska, której bezkarność podjudza, podnieca i zabagnia resztki sumienia.**

— Uderz w stół, nożyce się odezwą... W tym wypadku uwagi „Epoki" znakomicie można zastosować do zamieszczonego równocześnie w „Głosie Prawdy" artykułu W. Stpiczyńskiego.

Obłąkanie czy cynizm.

Jak się wyżej rzekło, uwagi „Epoki" w sam raz mogą być zastosowane do artykułu p. W. Stpiczyńskiego, którego pierwszem uczuciem po powrocie z dłuższej wędrówki przez Zachód europejski jest — jak sam oświadcza na wstępie — uczucie przerażenia i zdumienia.

Zatrzymujemy się z ulgą w tem miejscu. P. Stpiczyński przebywał w kulturalnych krajach Europy Zachodniej, widział parlamentarne zwyczaje w tamtejszem życiu politycznem, nabrał dobrego smaku i teraz wróciwszy do Polski przeraził się zapewne, że w jego współwyznawcy polityczni wystąpili na arenie publicznej w roli zwyczajnych opryszków. Człowieka, który otarł się o kulturę prawdziwą, może rzeczywiście ogarnąć uczucie przerażenia i zdumienia...

Próżne złudzenia! I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu... A może przebywało się w nieodpowiedniem towarzystwie, bo czemże innem można wytłomaczyć fakt, że p. Stpiczyński oburzył się, że się wogóle nie zostawiło w spokoju i bezpieczeństwie opryszków, którzy z Polski czynią Meksyk. Czytamy bowiem czarne na białem w „Głosie Prawdy".

Przerażający jest widok, jak naczelnym problemem życia staje się kwestja całości pośladków p. Zdziechowskiego; kary czy łaski dla pół-idjoty p. Malczewskiego, czy innych głupstw podobnych setki. Rozjuszona i ospała opinja [illegible] się tem: odpadkami życia i wielkiej pracy ludzkości naszego kontynentu, w której nie bierze żadnego a przynajmniej prawie żadnego udziału.

Te dwa zdania mówią całkiem wyraźnie, kim jest naczelny „sanator moralny". Ni[illegible] [illegible] się inicjatywa założenia w Polsce pomników sanacyjnego, by zasię nie zostały roztrwonione te „złote myśli" szaleńca, który jest naczelnym kaznodzieją w obozie odrodzonych. To jeszcze gorzej niż atakowana przez „Epokę" prasa meksykańska! To już coś z dziedziny psychjatrów: cynizm graniczący z obłędem!

Minister mówiący po żydowsku.

Sjonistyczny dziennik krakowski „Nowy Dziennik" zamieścił charakterystykę ministra sprawiedliwości Meysztowicza przez posła Wygodzkiego, posła żydowskiego z Wilna. Czytamy tam, że p. Meysztowicz podczas **wyborów sejmowych prosił p. Wygodzkiego o poparcie jego kandydatury** przez żydów.

„Jest on — pisze dalej p. Wygodzki — doskonale obznajomiony ze stosunkami politycznemi, nietylko w okręgu wileńskim, lecz także na Litwie kowieńskiej, gdzie znajdują się część jego dóbr. Stanowisko p. Meysztowicza wobec żydów jest naogół przychylne. Charakterystycznem jest, że p. Meysztowicz jest, zdaje się, pierwszym ministrem polskim, który doskonale włada językiem żydowskim".

Niedawno wiceminister oświaty p. Gayczak wykazał znajomość żydowskiego żargonu. Obecnie mamy ministra sprawiedliwości, który już doskonale włada językiem żydowskim.

Istotnie postęp coraz wyraźniejszy i coraz większy jubel w Izraelu.

Minister Zaleski o polskiej polityce zagranicznej.

Gdańsk jest Polsce niezbędny.

Wiedeń, 6.10 (PAT) „Neue Freie Presse" zamieszcza rozmowę swego genewskiego korespondenta z p. ministrem Zaleskim. P. minister oświadczył, że Polska po wejściu do Rady Ligi Narodów będzie dążyła do **utrzymania wytycznej swej wobec narodów sąsiednich** i do utrwalania polityki pokoju i utrzymania sąsiedzkich stosunków na gruncie Ligi Narodów.

Pragniemy, mówił p. minister, uczestniczyć we wszelkiej inicjatywie, która zmierza do ustalenia pokoju i podniesienia autorytetu Ligi Narodów. Co się tyczy Gdańska, to stanowisko nasze określają wspólne interesy. **Jako wyjście na morze jest dla nas Gdańsk niezbędny** i właśnie w swoim charakterze wolnego miasta bardzo cenny. Wszystko co zmierza do rozwoju gospodarczego Gdańska i utrwalenia jego stosunków gospodarczych z Polską będzie bezwzględnie poparte przez Rząd polski. Przypuszczam, że podobne stanowisko zajmie również i Gdańsk. Mieszczaństwo gdańskie powinno uznać wielkie korzyści gospodarcze wynikające ze współpracy Gdańska z Polską. Dobra wola Gdańska może być kamieniem próbnym i podstawą normalnych stosunków między portem gdańskim a Polską.

W końcu p. minister zaprzeczył pogłoskom jakoby Polska zamierzała wstąpić do Małej Ententy, zaznaczając przytem, że ze wszystkiemi państwami Małej Ententy łączą Polskę traktaty przyjaźni.

Poprawa stosunków Watykanu z Kwirynałem.

Kardynał Mery del Val o Mussolinim. - Chorągiew papieska obok obok sztandarów innych narodów.

Rzym, 6.10 (A.W.) — Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała **deklaracja kardynała Meri del Val** złożona w czasie przyjęcia w ratuszu rzymskim z okazji uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu. Kardynał oświadczył m. in., iż **składa gorące podziękowanie mężowi trzymającemu w rękach ster państwa i dążącego** w jasnem zrozumieniu realnej rzeczywistości do zabezpieczenia dla religji szacunku oraz rozszerzenia wpływów religijnych w życiu moralnem narodu. **„Zesłany przez Boga mąż ten pracuje nad uratowaniem siły i potęgi swego narodu wobec innych narodów świata".** Tego rodzaju zdań nie słyszało się od żadnego z dostojników kościoła o przedstawicielach rządu włoskiego od 1870 roku.

Rzym, (Tel. wł.) — Prasa faszystowska podnosi z zadowoleniem, że poraz pierwszy od roku 1870-go, t. j. od chwili zerwania stosunków między Watykanem a rządem włoskim, specjalny pociąg papieski wyjechał z Rzymu na uroczystości św. Franciszka w Assyżu. Legat papieski kardynał Merri del Val jechał w królewskim wagonie, otoczony honorami, które przysługują książętom zagranicznym, a wojsko włoskie i milicja faszystowska oddały kardynałowi jako reprezentantowi Papieża należny hołd. W Assyżu chorągiew papieska poraz pierwszy od kilku dziesiątków lat zawisnęła publicznie na placu obok sztandarów innych narodowości.

Polak ministrem pruskim.

Berlin, 6.10 (PAT) Pruski prezes rady ministrów przyjął dymisję ministra spraw wewnętrznych Severinga, mianując na jego miejsce obecnego prezydenta policji w Berlinie Grzesińskiego.

(Obecny pruski minister spraw wewnętrznych jest z pochodzenia Polakiem).

O ruch graniczny z Czechami.

Praga, 6.10 (A.W.) — Na przyszły tydzień udaje się czesko-słowacka delegacja do Warszawy celem rozpoczęcia rokowań w sprawie uregulowania granicznego ruchu kolejowego. Podobna umowa została już zawartą z Węgrami.

Powrót na tron króla greckiego.

Medjolan, 6.10 (A.W.) — Secolo potwierdza doniesienie z Bukaresztu, że wedle krążących pogłosek król grecki Jerzy wraca niebawem do Aten i wstąpi na tron. Ludność grecka oświadcza się za powrotem byłego króla, a nawet Wenizellos popiera ten plan i jest skłonny przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych w gabinecie monarchistycznym.

Bunt wojskowy w Brazylji.

Londyn, 6.10 (A.W.) — Wedle doniesień Central News zorganizował generał Brestes bunt wojskowy przeciw rządowi Brazylijskiemu. W okolicy Boliwji skoncentrowano wojska rządowe przeciw rewolucjonistom.

Pobyt dziennikarzy czechosłowackich na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem

Katowice, 6.10 (PAT) Program pobytu wycieczki dziennikarzy czechosłowackich na Śląsku, ułożony przez Śląski Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Syndykatem Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego jest następujący:

W niedzielę dnia 10 października. Godzina 7.50 rano przyjazd dziennikarzy czechosłowackich pociągiem pospiesznym z Poznania. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego i organizacyj społecznych, goście spożyją śniadanie w restauracji II klasy, wydane przez Zarząd miasta Katowic.

O godzinie 9.30 wycieczka uda się na Plac Wolności, gdzie złoży wieniec na pomniku poległych powstańców. Orkiestra policyjna odegrała hymn narodowy czechosłowacki i polski, poczem wygłoszone zostaną stosowne przemówienia.

O godzinie 10 odjazd samochodami z Placu Wolności na zwiedzenie okręgu przemysłowego drogą przez Katowice, Brynów, Ligotę Panewnik, Kochłowice, Nową Wieś, Nowy Bytom, Chebzie, Godulę, Lipiny do Królewskiej Huty, gdzie o godzinie 11.30 goście zwiedzą hutę żelaza.

O godzinie 13 Zarząd Zakładów Królewskiej Huty podejmie gości czechosłowackich śniadaniem.

O godzinie 14 odjazd do Chorzowa celem zwiedzenia Państwowej Fabryki Związków Azotowych.

O godzinie 15 odjazd do Zagłębia Dąbrowskiego przez Michałkowice, kop. „Saturn", Grodziec, Będzin, Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec do Mysłowic, gdzie o godzinie 17 wycieczka zwiedzi dawny trójkąt graniczny, skąd powróci do Katowic.

Po obiedzie wydanym przez p. wojewodę śląskiego na cześć gości, goście o godzinie 20 odjadą do Pragi.

Wycieczce towarzyszyć będzie z ramienia Ministerjum spraw zagranicznych p. Zalisławski. Na Śląsku towarzyszyć będą wycieczce konsul czechosłowacki dr. Tamsa, delegat Województwa red. Przybyła, Prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w osobach Prezesa red. Zabawskiego i wiceprezesa red. Opioły, przedstawiciele: Polskiej Agencji Telegraficznej i Agencji Wschodniej, oraz z jednym przedstawicielu wszystkich pism miejscowych.

Opozycja w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 6.10 (AW) Nastroje opozycyjne, które przez dłuższy okres zupełnie nie ujawniały się nazewnątrz, zaczynają ponownie występować c o r a z ś m i e l e j. Ogólną uwagę zwróciło wystąpienie witebskiego okręgowego komitetu partyjnego, który w swych uchwałach zwrócił się przeciw obecnemu kierunkowi większości rządzącemu w Politbiuro, a zwłaszcza zaś przeciw przywódcy tego kierunku Stalinowi. Komitet opowiedział się za dopuszczeniem tworzenia frakcji w łonie partji komunistycznej jako jedynej pracującej legalni w ramach ustroju sowieckiego. W odpowiedzi na to Stalin na zebraniu Politbiura wystąpił gwałtownie przeciw komitetowi R. K. P. w Witebsku, żądając rozwiązania go.

WYRZUCENI PRZEZ OKNO.

W klubie robotniczym związku zawodowego robotników budowlanych w Moskwie zdarzył się następujący wypadek: Podczas wiecu robotniczego wynikła sprzeczka pomiędzy obecnymi na wiecu robotnikami i pięciu członkami „jaczejki" komunistycznej związku. Sprzeczka przeistoczyła się w walkę, podczas której **robotnicy wyrzucili wszystkich pięciu komunistów przez okno z czwartego piętra na bruk. Czterech komunistów znalazło śmierć na miejscu,** jednego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala miejskiego, gdzie życie zakończył. Milicja moskiewska oraz GPU zajęły się odszukaniem sprawców.

Program min. Czechowicza.

Obecny minister skarbu p. Gabrjel Czechowicz udzielił ajencji P. A. P. wywiadu, w którym wypowiedział swój program finansowy. P. premjer oświadczył na wstępie:

— Byliśmy jeszcze niedawno świadkami, jak kwestji równowagi budżetowej pod wpływem tradycji z okresu inflacyjnego nie traktowano z dostateczną rozwagą. Typowy przykład stanowi budżet za rok 1925, rozdęty do 2.165 milj., nie zważając na to, że poprzedni rok budżetowy był zamknięty deficytem stu kilkudziesięciu milj. i wszystkie dochody państwowe wyraziły się skromną cyfrą 1.384 milj. (rok 1924). Nie przywiązywano również dostatecznej wagi do bilansu płatniczego i równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty otworzono szeroko drzwi importowi towarów zagranicznych, nie licząc się z tem, że od marca 1925 r. nasz bilans handlowy był stale bierny.

Wywody p. ministra byłyby zupełne, gdyby nie zapomniał oświadczyć w tem miejscu, że nie od niego rozpoczyna się świadomość, iż bez równowagi budżetu państwowego i dodatniego bilansu handlowego uzdrowienie gospodarki w państwie jest nie do pomyślenia. Okres ten został zapoczątkowany przez b. ministra Zdziechowskiego, a nowym systemem gospodarki zachwiał poważnie poprzedni Rząd, który znacznie przekroczył rozchody państwa. Czyżby więc min. Czechowicz potępiał te nowe „sanacyjne" metody, które napiętnowano niedawno w Sejmie i Senacie?

— Muszę podnieść — oświadczył dalej p. minister — decydujące znaczenie problemu cen. Nieuzasadniony wzrost cen doprowadził już w r. 1925 do katastrofy finansowej. Należy przedsięwziąć planową i skoordynowaną akcję dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu. Wzrost cen uniemożliwia zrównoważenie budżetu, zagraża bilansowi płatniczemu i stanowi niebezpieczeństwo dla kursu waluty.

W tem miejscu budzi się ciekawość, w jaki sposób zachce p. minister zwalczać rosnącą z dnia na dzień drożyznę. I w tem miejscu czytamy w wywiadzie:

— Władza państwowa nietylko nie powinna przeszkadzać, lecz odwrotnie obowiązana jest przychodzić z pomocą tym przedsiębiorstwom, które osiągają chociażby i bardzo znaczne, lecz godziwe zyski, natomiast byłoby zbrodnią zamykanie oczu na zorganizowany wyzysk, oparty na zmowie i skierowany przeciwko szerszemu ogółowi konsumentów. Jestem niezłomnie przekonany, że dla uzdrowienia naszych stosunków koniecznem jest przywrócenie swobodnej konkurencji i usunięcie przymusu cen ustalanych przez poszczególne organizacje i cechy. Ze względu na eksport istnienie karteli przemysłowych staje się niezbędnem, lecz nie znaczy to bynajmniej, że kartele po zmonopolizowaniu pewnej gałęzi produkcji mogą wyznaczyć na rynku wewnętrznym dowolne ceny bez żadnych krępowań. Jednym z najpilniejszych nakazów chwili jest przeprowadzenie ankiety o kosztach produkcji i o warunkach pośrednictwa, postawienie na tej zasadzie djagnozy i opracowanie środków zmierzających do potanienia artykułów pierwszej potrzeby.

Program bardzo szeroko rozpięty, przypomina znacznie postulaty stawiane przez naszych socjalistów, łagodzi ich kanciastość, lecz plącze się w ogólnikach teoretycznych...

— Na kształtowanie się cen — słusznie stwierdził dalej p. minister — wpływa w znacznym stopniu wysokość stopy procentowej. Obniżenie jej da się osiągnąć po zredukowaniu istniejących instytucyj kredytowych, następstwem czego będzie zwiększenie obrotów banków większych i lepiej prowadzonych. Przy zwiększonych obrotach banki te mogłyby prosperować przy niższej, niż obecnie stopie procentowej.

Wracając do zagadnienia budżetowego p. minister musiał dać odpowiedź, w jaki sposób zahamować rosnącą tendencję zwyżkową budżetu państwa. W tym względzie brzmi bardzo wymownie oświadczenie p. ministra:

— Nie mogę pominąć milczeniem konieczności zwiększenia źródeł dochodowych państwa. Kompresja wydatków państwowych ma swoje granice i będąc stosowaną stale i bez oglądania się na doniosłość tych lub innych potrzeb i zadań musi doprowadzić w sposób nieunikniony do obniżenia [illegible] życia, do obniżenia poziomu kulturalnego i do zmniejszenia naszego prestigu państwowego. W tym kierunku przed aparatem skarbowym stoi nader odpowiedzialna misja. Nasz system podatkowy, który jest wykładnikiem najrozmaitszych wpływów, nie mających nic wspólnego ze względami fachowymi, opracowany nadto w atmosferze konjunktur płynnych i nieuchwytnych winien być poddany gruntownej rewizji. Prace w tym kierunku są już przezemnie zainicjowane i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości usuniemy braki dotychczasowego systemu, wypływające z mnogości podatków, ze skomplikowanych przepisów i technicznych trudności. Wszyscy fachowcy są zgodni co do tego, że nadmierne stawki podatkowe nie prowadzą do celu i z doświadczenia kilku ostatnich lat doszliśmy do wniosku, że raczej umiarkowane stawki dają najlepsze wyniki. Nie obarczając ludności większymi niż dotychczas ciężarami możemy osiągnąć niewspółmiernie znaczniejsze dochody po udoskonaleniu systemu i w miarę postępów techniki podatkowej. Ściągnięcie 100 miljonów przy złej koncepcji i nierównomiernym wymiarze jest trudniejsze, a dla ludności bardziej dotkliwe, niż uzyskanie 150 milj. przy systemie logicznym i dostosowanym do warunków życiowych.

Z całej tej zawiłości wywodów wynika, że ma się przerobić system ściągania podatków po to, by przy tej reorganizacji podnieść wpływy z podatków. Mówiąc mniej delikatnie, stwierdzić należy tendencję podniesienia i tak już mocno wyśrubowanych przez „kompresję" podatków.

Wywiad swój zakończył p. minister nadzieją, że znajdą się przy planowym wysiłku dostateczne środki dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb państwowych, przyczem zaznaczył, że stanie się tak tylko wtedy, jeśli będą poczynione dalsze najenergiczniejsze wysiłki w kierunku usunięcia wydatków zbędnych i ograniczenie, względnie odłożenia na czas późniejszy wydatków mniej pilnych.

P. K.

Balon próbny w sprawie Gdańska.

KTO CHCE ODDAĆ GDAŃSK NIEMCOM, TEN CHCE WOJNY Z POLSKĄ.

W związku z pertraktacjami francusko-niemieckiemi, organ finansjery francuskiej „Journal de Finance" podał wiadomość, która zaelektryzowała całą Europę a mianowicie doniósł, że sfinalizowanie paktu francusko-amerykańskiego w sprawie spłaty długu ma nastąpić pośrednio **w drodze rozwiązania kwestji gdańskiej.** W czasie omawiania spraw Eupen i Malmedy, delegaci niemieccy dali do zrozumienia, że interesują się głównie sprawą granic wschodnich. **Anglja nie sprzeciwi się oddaniu Gdańska Niemcom, Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowanie Rządowi polskiemu. Rząd polski — zdaniem dziennika — nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu;** również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski nie uczynią prawdopodobnie żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. Wzamian za to Niemcy miałyby przyrzec, że niemieckie koła w Ameryce wywrą nacisk na rząd waszyngtoński, aby zgodził się na ratyfikację układu dłużniczego Francji co do klauzuli jej bezpieczeństwa.

Podkreślić należy, że **sensację powyższą podała urzędowa Polska Ajencja Telegraficzna bez żadnego komentarza** i dopiero później ze strony urzędowej polskiej wyjaśniono kłamliwość tej informacji, którą „Journal de Finance" **puścił w świat jako balon próbny.**

Jak horrendalne wrażenie wywołał ten balon próbny i na jak niebezpieczne tory pchnął zainteresowanie sprawą Gdańska, aczkolwiek została ona już dawno rozstrzygnięta na rzecz Polski, świadczy telegram ajencji „Telegraphen-Union", która powołując się na urzędową Pol. Ajen. Telegr. i podając dosłownie treść jej depeszy, wyjaśnia w sposób tendencyjny, że

geneży tej myśli szukać należy **znowu w Thoiry, gdzie niewątpliwie Stresemann w swej rozmowie z Briandem zahaczył o tę myśl, Briand zaś omawiał tę kwestję z Zaleskim. Stanowisko Polski do tego planu jest takie, że Piłsudski bez namysłu zrezygnuje z Gdańska, by przez to kupić sobie przyjaźń Niemiec, co da mu możliwość mocnego występowania wobec Rosji.**

Oto w ten sposób rozumiana jest zagranicą obecna polityka polska. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiadomość, podana przez PAT-a, wywołała łatwo zrozumiałą radość w Gdańsku i w całych Niemczech, o czem ośmielona „Telegraphen Union" w sposób wyczerpujący podała na cały świat następującą relację:

W berlińskich kołach dyplomatycznych zwróciła wiadomość „Journal de Finance", **rozszerzona przez Pata,** wielką uwagę, **gdyż w postępowaniu Pata upatrywana jest próba, by za pośrednictwem polskich sfer oficjalnych nadać specjalny rozgłos balonowi próbnemu mało poważnego pisemka francuskiego.** ...Że Pat bardzo chętnie rozgłasza ten balon próbny, jest dla sfer niemieckich rzeczą jasną — zrozumiałe bowiem, że Polska usiłuje rozwiązać sprawę nie dającego się utrzymać korytarza przez połączenie jej z kwestjami finansowemi.

W przeciwieństwie do tego berlińskie koła dyplomatyczne są zdania, że jakkolwiek Niemcy całą siłą pragną bliskiego połączenia się z rdzennie niemieckim w. m. Gdańskiem, to jednak **problem nie dającej się utrzymać granicy wschodniej może być brany pod uwagę tylko łącznie — tak, by wszystkie sprzeczne z prawem samostanowienia** narodów postanowienia traktatu Wersalskiego w sprawie korytarza, Gdańska i wschodniej części Górnego Śląska zostały usunięte.

Jeżeli postępowanie Pata — kończy „Telegraphen Union" — ma zwiastować gotowość Rządu polskiego do podjęcia tego rodzaju rokowań, **to Niemcy, które chętnie widziałyby zasadnicze porozumienie z Polską, chętnie zasiądą do rokowań.**

Można sobie wyobrazić, jakiego bigosu nawarzyła i jeszcze nawarzy nieoględnie podana wiadomość. Przez pryzmat jej wychyla się jednak zagadkowe oblicze dyplomacji i jej intymne marzenia, przyczem w dużej mierze wyjaśnia się, **co myślą zagranicą o obecnej polityce polskiej i jej elastyczności.**

Obowiązkiem Rządu jest przeto znaleźć odpowiednią okazję, przy której sposobności należy ustalić, że Polska mogłaby oddać Gdańsk — tylko po przegranej rozprawie orężnej. **Kto wbrew traktatowi Wersalskiemu chce oddawać Gdańsk Niemcom, ten chce wojny.**

Przed zakończeniem strajku w Anglji.

GŁOSOWANIE NAD PROPOZYCJĄ RZĄDOWĄ. — WIĘKSZOŚĆ PRZECIW PROPOZYCJI. — 210 TYSIĘCY GÓRNIKÓW JUŻ PRACUJE. — O OGRANICZENIU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

We wszystkich angielskich związkach zawodowych odbywa się w tych dniach głosowanie w sprawie przyjęcia lub odrzucenia propozycyj rządowych. W okręgu Westmidland odrzucono propozycję rządu niewielką większością głosów. W południowej Walji odbyły się masowe zebrania górników, na których prawie jednogłośnie odrzucono propozycje rządowe. W okręgu Northstefford rada robotnicza zaleciła swym członkom przyjęcie propozycyj. W innych okręgach położenie nie jest jeszcze znane.

Dotychczasowe wiadomości z poszczególnych okręgów kopalnianych o wynikach głosowania górników w sprawie przyjęcia lub odrzucenia propozycyj rządu pozwalają przypuszczać, że **propozycja rządu zostanie na czwartkowej konferencji delegatów kor-niczych odrzucona.**

W międzyczasie liczba górników, którzy podjęli pracę, w dalszym ciągu **wzrasta, doszedłszy ostatnio do 210.000, nie wliczając w to robotników pomocniczych przy kopalniach.**

Zjazd partyjny konserwatystów angielskich ma, według doniesień dzienników, postawić rządowi Baldwina następujące żądania w sprawie ograniczenia praw związków zawodowych:

1) związki zawodowe mają być zobowiązane do odszkodowania w razie jeśli wezwą swych członków przez powzięcie uchwały strajkowej do złamania istniejącej umowy o pracę bez wypowiedzenia;

2) mają być zniesione postanowienia, w myśl których składki członkowskie związków pobierane były równocześnie ze składkami partyj politycznych (żądanie to godzi w Labour Party, która utrzymuje się z funduszów, pobieranych przez związki zawodowe);

3) przed ogłoszeniem strajku ma się odbyć tajne głosowanie członków związków zawodowych, które winno być przeprowadzone przez osoby niezainteresowane.

Ostatni biskup niemiecki w Polsce.

Zmarły w dniu 5 b. m. biskup-ordynarjusz djecezji chełmińskiej, z siedzibą w Pelplinie, ś. p. ks. dr. Augustyn Rosentreter, urodził się w r. 1844; wyświęcony w r. 1870, biskupem chełmińskim został wybrany w r. 1898. Djecezją pomorską rządził więc lat prawie 28.

Niemiec z pochodzenia, odbijał jednak korzystnie od innych niemieckich dostojników kościelnych, którzy pasterzując polskiej ludności na ziemi polskiej, stawali się nieraz — może bezwiednie — narzędziami germanizacyjnej polityki rządu niemieckiego. Wykształcony, dobrotliwy w obejściu, sprawiedliwy w stosunku do wiernych swej djecezji, był ś. p. biskup Rosentreter szanowanym przez polską także ludność.

Bardzo charakterystyczny rys jego duszy przypomniano ostatnio w związku z 25 rocznicą „procesu filomatów w Toruniu".

W r. 1901 wpadły władze pruskie na trop szeroko zakrojonego towarzystwa młodzieży filomackiej. Następstwem był proces wytoczony 60 klerykom i uczniom gimnazjalnym i wyrzucenie ich ze szkół. I wówczas to pomimo najsilniejszego nacisku z Berlina, biskup Rosentreter przyjął na nowo do seminarjum kleryków, skazanych w procesie, rozumiejąc idealne pobudki, które ich uczyniły członkami narodowego towarzystwa.

Biskup Rosentreter był doskonałym administratorem djecezji. Szczególną opieką otaczał seminarjum duchowne, dla którego wyszukiwał przełożonych i profesorów wśród najlepszych pracowników duchownych; dość powiedzieć, że udało mu się pozyskać dla wykładów filozofji ks. Sawickiego, jednego z najwybitniejszych katolickich pisarzy filozoficznych, i że z seminarjum chełmińskiego wyszedł szereg młodych a wybitnych pracowników naukowych.

Nowa arystokracja.

Krasin, „chargé d'affaires" rządu sowieckiego, powrócił w ostatnich dniach września do Londynu. „Sunday Express" donosi, że Krasin przechodził ciężką chorobę — podobno tak silną anemję, że życie jego było zagrożone. Przyjaciele jego twierdzą nawet, że wobec dziwnych objawów choroby zachodzi podejrzenie powolnego zatrucia. Krasin ma wielu nieprzyjaciół: to też radość, jaką ekstremiści sowieccy przejawiali wobec choroby Krassina, mogła wzbudzić podejrzenie o zatrucie. Czy tam w tej historji „a la Borgia" jest dużo prawdy — niewiadomo, pewnem narazie jest, że Krasin czuje się doskonale i jest prawie że wyleczony dzięki kilkakrotnym przelewom krwi, którym musiał się poddać. „Sunday Express" twierdzi jeszcze, że wśród tych, którzy zaofiarowali swą krew Krassinowi, większość stanowią członkowie cesarskiej arystokracji, którzy z powodu przygniatającej ich nędzy — zgodzili się na odstąpienie — oczywiście za dolary — swej niebieskiej krwi. Komentując to wydarzenie — londyńska gazeta zastanawia się nad głęboką ironją losu, [illegible] tej Rosji do ratowania zdrowia przywódcy sowietów! Operacje przelewu krwi odbywały się w Niemczech, gdzie Krasin, dla [illegible]

ZYGZAKIEM.

MONARCHISTA.

Jeden się cieszy, inny zasię złości,
Że przyszłość Polski jest ogromnie mglista
Bowiem ministrem od sprawiedliwości
Został Meysztowicz onże monarchista.

Że wskutek tego najporzedniejsze prawa
Staną się inne u samych korzeni,
I wszystko na to w kraju tym zakrawa,
Iż konstytucja cały sens swój zmieni.

Że od dziś sejmy zejdą się daremnie
I że znów kiedyś mogą trzeszczeć kości
I że to bardzo, o, bardzo przyjemnie
Zostać ministrem Ich Królewskich Mości.

Jeden i drugi, trzeci i dziesiąty,
Powtarza plotki cicho i bezwiednie.
Lecz choć fantazji tak się palą lonty,
Myślę, że przecież wszystko to są brednie.

Jeśli się giętkość" sumień ludzkich zważy,
Oraz usłużność wobec żądań pańskich,
To monarchista może stać na straży
Praw konstytucji, praw republikańskich.

Ćw.

Inauguracja operetki w Katowicach.

POLSKA KREW.

Operetka w 3-ch aktach Oskara Nedbala do słów Leona Steina (przekład A. Kitschmana).

Po jednorocznej przerwie mamy znowu możność słyszenia operetki w Katowicach. A dobrze, bo potrzebujemy obecnie sztuki lekkiej i wesołej więcej, niż kiedykolwiek. Operetka osnuwa rzeczywistość uroczemi mglami złudy i baśni, życie jest w twórczości operetkowej miłym snem, przeżywanym z dziecięcą prostotą. Kto potrafi świat pokazać w pryzmacie tęczowych barw jasna i wesołości i tem wygładzić zmarszczki cierpienia na pooranych troskami czołach, rozjaśnić zasępione oblicza zgnębionych — jest dobrodziejem ludzkości. Śmiech i wesele jest najpotężniejszą basztą moralną.

Patrząc w rozjarzone oczy rozbawionej publiczności oklaskującej każdą scenę, każdą arję, czy kuplet, łapiącą chciwie każdy żart, cisnęły się na myśl podobne refleksje. Największem szczęściem siać szczęście i radość wokoło!

A przypadło ono w udziale tak kompozytorowi świetnemu czeskiemu dyrygentowi O. Nedbałowi, który przyodział licznearje i balety w szatę przecudownie świeżych i czarujących melodyj, o słowiańskim zacięciu rytmicznem, jak i wykonawcom i dyrekcji teatru.

Najsilniejszą stroną wykonania były: muzyka, gra i taniec — najsłabszą: śpiew. P. kapelmistrz Barański wystudjował część orkiestrową godną podziwu skrupulatnością; wydobył zwiewnie lekkie miejsca smyczków i fletów, karykaturalne brzmienia fagotu, zabawne flageolety skrzypiec i wszystkie finezje rytmiczne, któremi pomysły O. Nedbala kipią; jedynie niektóre miejsca kompletu mosiężnego czasami zawodziły w lezmieniu.

Panie: M. Czernekówna (Halina) i H. Zdanowska (Feni) wywiązały się z swych ról tak co do gry jak i do śpiewu jaknajlepiej, p. Czernekówna dokonywała prócz tego istnych cudów mimiki.

Z panów wybili się najbardziej pp. M. Domosławski (Zaremba) i J. Sendecki (Bronisław).

Rolę główną jest dlatego niepospolicie trudno odtworzyć, ponieważ jest utrzymana wciąż o jeden tylko krok od banalnego tonu, w który tak łatwo wpaść. Oprzeć się temu niebezpieczeństwu nie miał siły p. St. Marjański (Hrabia Bolesław), co tembardziej raziło, że i śpiew tego artysty pozostawiał wiele do życzenia. Przy ogromnym talencie scenicznym p. Domosławskiego i jego reżyserskich zasługach wybacza mu się z przyjemnością jego wokalne słabostki—kto jednak nie daje za słabą wartość wokalną dostateczne rekompensaty innych zasług, naraża się na wymówki publiczności. Skoro solowe gra i śpiew p. Czernekównej, humor p. Domosławskiego, temperament i komizm p. Sendeckiego połały ręce z rzetelnie opracowaną częścią muzyczną, wspaniałą wystawą i reżyserją, porywającemi tańcami — osiągnęła całość, wrażenie dodatnie a nawet siłay sukces; o usterkach było można zapomnieć i oddać się niezmąconemu uczuciu, płynącemu z śliczuego dzieła.

Patrząc w rozjarzone oczy rozbawionej publiczności, oklaskującej każdą scenę, każdą arję i kuplet, wymuszającą uporczywemi oklaskami bisowanie pięknych baletów, było widać, że nie ma urazy do nikogo; że się każdemu z artystów należną ma za jego trudy i sztukę część wdzięczności i wiary, że zainteresowani dołożą na przyszłość wszelkich starań by dali prócz wesołości i piękna i zaokrągloną całość artystyczną wykonania.

Feliks Sachse.

Dla rozwoju lotnictwa polskiego.

PRZED TYGODNIEM LOTNICZYM W ZAGŁĘBIU.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się w całej Polsce Tydzień lotniczy. Wielkie znaczenie lotnictwa dla obrony kraju, dla rozwoju środków komunikacyjnych, jest tak zrozumiałe dla każdego, tak samo za siebie mówi, że nie powinnoby być dziś nikogo, ktoby obojętnie się odnosił do tego kapitalnego zagadnienia w Polsce.

Z racji zbliżającego się Tygodnia Komitet w Sosnowcu i poszczególne sekcje czynią gorączkowe przygotowania, aby przyszły tydzień w możliwie najwyższym stopniu zasilił kasę Ligi Obrony powietrznej państwa i aby społeczeństwo jak najwięcej dowiedziało się o rozwoju i potrzebach polskiego lotnictwa.

Jeżeli chodzi o dochód, to sprawą tą przedewszystkiem zajmuje się sekcja zbiórki. Zbiórka uliczna zorganizowana będzie w nadchodzącą niedzielę. W dzień ten będzie też urządzony pochód, oraz odczyt na temat lotnictwa, wygłoszony przez red. Opiolę.

Propaganda, której sekcja odbyła swe posiedzenie onegdaj, uczyni dużo, organizująo loty na aeroplanach z pól rzopleniekich. Każdy zagłębianin za niewielką opłatą będzie mógł wzbić się w błękity i przy pewnej dozie fantazji wyobrazić sobie, jak to leciał z Warszawy do Tokjo kapitan Orliński.

Największą jednak sensacją tygodnia będzie, jak już donosiliśmy, przyjazd bohatera przestworza, kapitana Orlińskiego. Oczywiście powitają go tu tłumy, jakich już dawno Zagłębie nie widziało. Entuzjazm zaś przyczyni się niewątpliwie do tego, że niejeden grosz wpłynie dla L. O. P. P.

Tydzień lotniczy w Zagłębiu zapowiada się wprost niebywale.

Sekcja finansowa Komitetu Tygodnia lotniczego w Sosnowcu, pod przewodnictwem ks. szambelana Plenkiewicza, celem pobudzenia społeczeństwa do ofiarności, postanowiła rozesłać odpowiednie znaczki do wszystkich biur, sklepów, zakładów przemysłowych, restauracyj itp. Znaczki te będą naklejane na rachunkach. Znajdą się więc one na rachunkach za elektryczność, za telefony, na biletach na wszelkiego rodzaju widowiska itp.

Za wzór do tego posłużyła organizacja zbiórki na L. O. P. P. w Warszawie.

Nadmienić należy, że w stolicy rozpoczęła się już zbiórka większych ofiar. Są już ofiary nawet po 2000 zł. Ofiary takie będą zbierane i w Zagłębiu. Przypuszczamy, że społeczeństwo miejscowe da dowód swej ofiarności, składając obfite datki na budowę polskiej floty powietrznej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 CZWARTEK	Dziś N. M. P. Różańcow. jutro Pelagji, Brygitty. Wsch. słońca 5.46 Zach. „ 5.03

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Dziś — po cenach do połowy zniżonych dla młodzieży „Zemsta za mur graniczny". Początek g. 8 m. 15 wiecz.

Turniej śmiechu i piosenki.

Jutro [illegible] wystąpią na wielkim turnieju śmiechu i piosenki najsłynniejsi przedstawiciele Muzy Wesołej, znakomici artyści Warszawy, ulubieńcy stolicy—filary Qui pro quo — Marja Zelska, znana naszemu miastu z występów operetki katowickiej, Romuald Gierasieński, zwany królem śmiechu, zwycięzca na turnieju o tytuł króla w Warszawie, Marek Windheim, świetny piosenkarz, trubadur Warszawy z dowcipny conferencier. Olbrzymi program zawiera skecze, ostatnie nowości stolicy, szlagiery obecnego sezonu, piosenki, tańce i t. p.

A 12 b. m. sympatyczni goście już wyjeżdżają z Polski i udają się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby tam wśród Polonji amerykańskiej krzewić pieśń i humor polski.

Na wieczór jutrzejszy wybiera się cała nasza elita, a sądząc ze sprzedaży biletów, teatr będzie przepełniony.

Sobota — popołudniu po raz drugi przedstawienie dla uczącej się młodzieży szkolnej „Zemsta za mur graniczny". Ceny miejsc od 30 gr. do 90 gr. Początek godz. 4-ta popoł.

Z powodu lepszego przygotowania strony technicznej premjera „Simony" odbędzie się w niedzielę wieczorem.

Na Saturnie.

Piątek 8 b. m. Teatr sosnowiecki daje jedno przedstawienie na Saturnie, na którym będzie dana świetna komedja „Papa się żeni".

Teatr w Będzinie.

Dzisiej t. j. w czwartek w kino „Corso" występ znakomitych artystów: Marji Żelskiej, Romualda Gierasieńskiego i Marka Windheima. Jednorazowy, pożegnalny występ ich przed wyjazdem do Ameryki na tournée — jest prawdziwą sensacją dla naszego miasta. Bilety są rozchwytywane.

Kinoteatry w Sosnowcu

dziś grają:

Sfinks: — Książę w szponach apaszki.
Udziałowy: — Czerwony Korsarz

Na wykrycie sprawców napadu na posła Zdziechowskiego

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Zdaniem mojem tak ważny ośrodek jak Zagłębie Dąbrowskie, winien zaznaczyć swoje stanowisko wobec faktu haniebnej napaści na b. ministra i posła J. Zdziechowskiego, faktu tem boleśniejszego, że rzuca on cień na honor armji naszej.

Najlepszą do tego sposobnością jest przyłączenie się do akcji, zapoczątkowanej przez „Gazetę Warszawską Poranną" drogą zbierania funduszu nagrody 5000 zł. za wykrycie sprawców napadu.

Przesyłam przy niniejszem 25 zł., mając nadzieję, że skromny ten datek zapoczątkuje dalszą listę.

Poddaję przytem myśl, by złożone datki, w razie jeżeli okażą się niepotrzebne, lub przekroczą projektowaną sumę 5000 zł., zostały wręczone do dyspozycji p. J. Zdziechowskiego.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Leon Rudowski
inżynier.

Równocześnie wpłynęła do Administracji „Kurjera Zachodniego" kwota 25 zł..

Okólnik Kuratorjum szkolnego.

W związku z akcją „III Tygodnia lotniczego", Kuratorjum Okręgu szkolnego warszawskiego rozesłało do wszystkich inspektorów szkolnych, dyrekcyj gimnazjów państwowych i prywatnych, seminarjów nauczycielskich itd. okólnik, w którym zwraca się do ogółu nauczycielstwa z gorącem wezwaniem do żywej współpracy z komitetami „III Tygodnia lotniczego", w szczególności do wygłaszania odczytów, przemówień, pogadanek o lotnictwie i znaczeniu L. O. P. P.

Tydzień lotniczy w Będzinie.

Onegdaj odbyło się zebranie obydwu sekcyj komitetu Tygodnia lotniczego w Będzinie, celem ostatecznego omówienia programu imprezy i podziału pracy.

W piątek, dnia 8 bm., tj. jutro, odbędzie się jeszcze posiedzenie sekcji propagandowej i osoby, zaproszone do tej sekcji, proszone są o bezwarunkowe przybycie, gdyż czasu pozostało niewiele, a pracy jest sporo. Ostateczny program Tygodnia lotniczego w Będzinie, podamy po definitywnem ustaleniu przez [illegible]

Czy tak być powinno?

W Dąbrowie wszystkie większe lokale, w których można urządzać publiczne zebrania, znajdują się w rękach polskich. Po różnych przykrych doświadczeniach, właściciele tych lokali zaczęli z całą ostrożnością traktować osoby nieznane, pragnące wynająć salę, gdyż w wielu wypadkach trafiali na aferzystów, którzy [illegible] ordynarnem „naciągnięciu" publiczności ulatniali się niespostrzeżenie, „zapominając" zapłacić za salę, lub też zdarzało się, iż pod płaszczykiem zebrania lub odczytów o niewinnej treści urządzano zebrania komunistyczne.

Widocznie nastąpiła pod tym względem pewna zmiana, gdyż od pewnego czasu wszystkie zebrania podejrzane i urządzane przez różne organizacje o podejrzanej konduicie politycznej znalazły przytułek w kinie „Odeon", którego właściciel widocznie lekceważy sobie opinję publiczną i dla doraźnego zysku wynajmuje salę osobnikom, których nie wpuściłby żaden szanujący się właściciel lokalu publicznego.

W sprawie tej otrzymaliśmy kilka listów z Dąbrowy, w których piszący oburzają się na podobne postępowanie polaka, to też sądzimy, iż właściciel kina, nie chcąc, aby przedsiębiorstwo jego było omijane przez polskie społeczeństwo, zaprzestanie udzielać gościny różnym zakapturzonym emisarjuszom komunistycznym.

Pracownicy miejscy w Dąbrowie domagają się podwyżki.

Przed kilku dniami pracownicy miejscy w Sosnowcu zwrócili się do zarządu miasta z żądaniem 15 proc. podwyżki płac, a to z uwagi na stale wzrastającą drożyznę.

Analogiczne żądanie wysunęli pracownicy miejscy w Dąbrowie. Zarządy obydwu miast załatwiły przychylnie żądania pracowników, niewiadomo tylko, jak do sprawy tej odniosą się władze nadzorcze, tj. województwo.

Jak wygląda sprawa rozbudowy miast?

W roku ubiegłym Bank gospodarstwa krajowego przyznał dla Dąbrowy 178.350 zł. W tym roku wpłynęło podań o uzyskanie pożyczek z funduszu powyższego na sumę około 500 tysięcy zł., tymczasem Bank gospodarstwa krajowego przyznał podobno aż 42 tysiące złotych.

Gdzie wogóle idą pieniądze, przeznaczone na rozbudowę miast, niewiadomo, natomiast faktem jest, iż przy tak „szczodrem" poparciu rządu kwestji budowlanej nietylko nie przybywa nowych domów, lecz coraz większa ilość budynków ulega ruinie, właściciele bowiem nie posiadają potrzebnego, niekiedy nawet nieznacznego kapitału, na doprowadzenie swych domów do należytego stanu.

Wycier kominów.

Wiele było swego czasu hałasu o wycier kominów. Magistrat sosnowiecki przeforsował uchwałę w Radzie miejskiej, by wycier kominów ujęły w swe ręce władze miejskie. W ten sposób chciał Magistrat pozbawić Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu poważnego zakresu działalności.

Robiąc za złość Stowarzyszeniu i w nadziei dużego zarobku Magistrat starał się zmonopolizować w swych rękach wycier kominów. Praktyka wykazała fiasko pomysłów magistrackich. Okazało się, że na 2.700 kominów w Sosnowcu Magistrat, nie mając prawa do monopolizowania, wyciera tylko 500 kominów, wobec czego nie jest to interes popłatny. Skutek jest taki, że Magistrat przystępuje do redukowania pracowników, zajętych przy wycierze kominów.

Uwadze podróżujących.

Ostatniemi czasy coraz częściej zachodzą wypadki okradania podróżnych przy wsiadaniu do pociągu, przy kupnie biletu oraz podczas jazdy. W Sosnowcu najczęściej notowane są kradzieże kieszonkowe podczas odchodzenia pociągów katowickich. Pociągi te bowiem cieszą się największą frekwencją i panuje wtedy na dworcu ruch powiększony, co ułatwia robotę kieszonkowcom. Należy przeto zwracać baczną uwagę na kręcących się podejrzanych osobników i nie trzymać pieniędzy i portfelu w kieszeniach wierzchnich, gdyż może skończyć się podobnie jak onegdaj z Różą Zylbertarg z Janiszowa (powiat Oświęcim), której nieznany opryszek wyciągnął z kieszeni portmonetkę z 60 mu złotemi.

Nocy ubiegłej zaś podczas oczekiwania na pociąg w Częstochowie skradziono Stanisszowskiemu Walentemu, zamieszkałemu na folwarku w pow. Rybnickim, walizkę z garderobą wartości 150 złotych

...owie.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 4 popoł., odbędzie się w lokalu Magistratu nadzwyczajne zbranie członków Tow. rzemieślniczego w Dąbrowie. Omawiana będzie kwestja projektowanej ustawy rzemieślniczej, poczem powzięte zostaną odpowiednie rezolucje, celem przesłania ich do centralnego Tow. rzemieślniczego w Warszawie.

Poborowym wolno się żenić.

Według dotąd obowiązującej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej osobom w wieku poborowym lub popisowym nie wolno wchodzić w związki małżeńskie, chyba za specjalnem zezwoleniem władz, udzielanem tylko w rzadkich i wyjątkowych wypadkach. Ten przepis ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej ma teraz być przy sposobności opracowania noweli tej ustawy zupełnie skreślony tak, że na przyszłość związkom małżeńskim poborowych nic nie będzie stało na przeszkodzie. Ministerjum Spraw wojskowych, chcąc jednak w okresie przejściowym do wydania w mowie będącej noweli ulżyć w najdalej idącej mierze trudnościom przy zawieraniu związków małżeńskich przez poborowych, lub popisowych, zarządziło już teraz, że poborowi lub popisowi mogą otrzymać zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli odniosą się o to z odpowiednim podaniem do władzy administracyjnej I-ej instancji, która w każdym wypadku, gdy warunki materjalne, zawodowe lub moralne za tem przemawiają, winna przedłożyć władzy wojskowej wniosek przychylny, który jest zarazem decydującym.

Kursy instruktorskie dla nauczycielstwa.

W szkołach powszechnych w Dąbrowie lekcje gimnastyki prowadził dotychczas tylko jeden instruktor, który z uwagi na ogrom pracy nie mógł podołać zadaniu. Aby sprawę tę postawić na właściwym gruncie i we wszystkich szkołach zaprowadzić racjonalną gimnastykę, Magistrat postanowił zorganizować 6-miesięczne kursy instruktorskie dla nauczycielstwa szkół powszechnych pod kierownictwem p. Stankiewicza.

W niedługim przeto czasie każda szkoła zdobędzie odpowiednią ilość instruktorów, którzy zajmą się prowadzeniem prawidłowej gimnastyki.

Za nieodpowiednie zachowanie się.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności mieszkańców Sosnowca: Czopika Antoniego (Czysta 8) i Plucińskiego Stanisława (Grochowa 14) za nieodpowiednie zachowanie się wobec publiczności w miejscach publicznych.

Kradzieże.

Onegdaj nieznany osobnik odwiedził mieszkanie Wiktorji Rozencwajg, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Targowej 4, gdzie dostał się za pomocą otwarcia okna, gdyż drzwi były zamknięte na klucz. Niedługo jednakże gościł, gdyż zabrawszy garderobę, wartości 300 zł., wyniósł się tą samą drogą.

Ze strychu domu przy ul. Wysokiej 2 nieznany osobnik skradł poduszkę wartości 30 złotych.

Odpowiedzi Redakcji.

Staremu piłsudczykowi. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdziliśmy, że ta część piłsudczyków, którą WPan reprezentuje, potępia „podstępne napadanie na partyjnych przeciwników", przyczem ma Pan na myśli napad na p. Zdziechowskiego. Natomiast z przykrością zaznaczamy, że nie wszyscy przyjaciele polityczni Pana w takim samym stopniu podzielają ten pogląd, przynajmniej jeżeli chodzi o napaść na p. Zdziechowskiego. Dlatego też stanowisko ich wymaga odpowiedniego oświetlenia w prasie.

Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych

KORZYSTAJĄCY Z POMOCY DORAŹNEJ NARAZIE ZASIŁKÓW NIE OTRZYMAJĄ

Obwodowy Fundusz bezrobocia w Sosnowcu otrzymał przed kilku dniami zawiadomienie z głównego zarządu Funduszu bezrobocia, że zgodnie z odpowiednim punktem ustawy o bezrobociu bezrobotni, korzystający z ustawowej akcji zapomogowej, otrzymają podwyżki zależnie od działu przemysłu, w którym pracowali.

Mianowicie podwyżki te będą rozdzielone w sposób następujący: bezrobotni przemysłu górniczego 5 proc. od 1 maja rb., a od 1 czerwca dalsze 10 proc.; bezrobotni przemysłu metalowego, metalurgicznego, chemicznego i hutniczego od 1 maja 12 i pół proc., bezrobotni przemysłu budowlanego od 16 lipca 20 proc., bezrobotni przemysłu drobnego od 1 lipca 11 proc. Podwyżki te dotyczą zasiłków zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych, ale, powtarzamy, będą one zastosowane tylko do zasiłków z akcji ustawowej. Natomiast ci bezrobotni, którzy korzystają z pomocy doraźnej podwyżek nie otrzymają.

Wobec tego, że na mniejwięcej 8000 bezrobotnych w Zagłębiu z zapomóg akcji ustawowej korzysta zaledwie 1000 osób, a reszta pobiera zasiłki z akcji doraźnej i podwyżki nie otrzymała i ponieważ taki stosunek jest w innych ośrodkach przemysłowych, przeto wszczęto starania, aby i bezrobotni, korzystający z zapomóg doraźnych podwyżkę taką uzyskali.

Dowiadujemy się, że Zarząd główny Funduszu bezrobocia dał się nakłonić do postawienia wniosku na posiedzeniu Rady ministrów w sprawie zmiany odnośnego punktu w ustawie, by wszyscy bezrobotni otrzymali podwyżkę zasiłków.

Strajk tramwajowy w Zagłębiu.

Prosimy czytelników nie wybałuszać oczu ze zdumienia, bo to najprawdziwsza prawda, że w Zagłębiu wczoraj wybuchł strajk tramwajowy, choć, jako żywo, nikt tu jeszcze ani jednego tramwaju nie widział.

Ale co innego tramwaj, a co innego strajk **tramwajowy,** tramwaju może nie być, ale strajk być musi.

A było tak. Robotnicy, zajęci przy budowie remizy tramwajowej w Będzinie zażądali 12 proc. podwyżki. Ponieważ im odmówiono, więc wczoraj zastrajkowali.

Dobrą stroną tego strajku jest to, że publiczność przypomni sobie o budowie remizy tramwajowej i to również, że wzorem wielkich miast, choć nas narazie **nie stać na tramwaje,** ale już możemy się poszczycić **strajkiem tramwajowym.**

Stary i nałogowy komunista przed sądem.

Dnia 4 bm. sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz rozpatrywała sprawę **starego agitatora,** 48-letniego mieszkańca Sosnowca, Edmunda Cedlera, oskarżonego o należenie do partji komunistycznej.

Oskarżał prokurator Koenig, bronił z urzędu mec. Kowalski.

Powołano 10 świadków: kom. Aleksandra Gajewskiego, starszego przodownika Tadeusza Otrębskiego, przod. Henryka Mierzejewskiego, posterunkowego Jana Dudka, wywiadowców Bolesława Borkowskiego i Józefa Pawlika, radnego m. Sosnowca i sekretarza związków klasowych Bronisława Angiera, oraz Jana Kaposa, Władysława Cierpisza i Jana Dębowskiego.

Św. Gajewski stwierdził, że Cedler już w 1920 roku był aresztowany za podburzanie robotników do rozruchów; w r. 1921 za wydanie **manifestu komunistycznego** został skazany na 3 miesiące więzienia; w r. 1923 **aresztowano go za kolportowanie bibuły komunistycznej,** w r. 1924 brał czynny udział **w propagandzie wywrotowej,** a jako jedna **z „grubych ryb" w partji** — kandydował do zarządu Kasy chorych z listy komunistycznej. Po zaaresztowaniu go dnia 23 marca rb., znaleziono przy nim kartkę, na której **własnoręcznie napisał porządek dzienny obrad komitetu okręgowego komunistycznej partji Polski,** przyczem zwróciło uwagę policji słowo **„komórka",** używane tylko wśród komunistów, a oznaczające zakonspirowane koło, składające się najwyżej z 8 członków. W dniu 23 marca rb. na zebraniu bezrobotnych na Pogoni **podburzał robotników do pochodu i demonstracji przed starostwem.**

Św. Borkowski zeznał, że Cedler **był czynnym członkiem partji komunistycznej.**

Św. Mierzejewski stwierdził, że Cedler na **każdem zebraniu bezrobotnych popierał wnioski antypaństwowe. Był zawsze bardzo czynnym i ruchliwym komunistą.**

Św. Angier nie zauważył na zebraniu w dn. 23 marca nic podejrzanego ani karygodnego w postępowaniu Cedlera, poczem wyjaśnił, że on sam (tj. Angier) jest bardzo lojalny wobec władz i nigdy bez pozwolenia nie urządza pochodów.

Po przemowie prokuratora i obrony — ogłoszono wyrok.

Edmund Cedler został skazany na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

L.

Wiadomości ze Śląska.

Gorące pożegnanie ks. prymasa Hlonda przez ludność śląską.

Wyjazd J.E. ks. Prymasa Hlonda ze Śląska odbył się niezwykle uroczyście.

O godzinie 10 rano w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła zebrali się przedstawiciele władz wojska i duchowieństwa z **panem wojewodą Grażyńskim** na czele, oraz tysiączne tłumy wiernych, którzy przybyli pożegnać swego ukochanego arcypasterza.

Przy wielkim ołtarzu zajęła miejsce najbliższa rodzina ks. Prymasa.

Ks. Prymas Hlond odprawił pontyfikalne nabożeństwo, w czasie którego chór katedralny wykonał szereg pieśni religijnych. W czasie mszy świętej wygłosił podniosłe kazanie ks. prałat Kapica. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych przed ks. Prymasem. Następnie ks. Prymas przeszedł przed frontem kompanji honorowej. Po defiladzie ks. poseł Matheja, proboszcz kościoła katedralnego wydał śniadanie na cześć ks. Prymasa i duchowieństwa.

O godzinie 1 w południe przed willą przy ulicy Warszawskiej, w której mieszkał dotychczasowy ks. Prymas zebrały się niezliczone tłumy publiczności, delgacje związków i organizacji ze sztandarami, przedstawiciele władz z panem wojewodą Grażyńskim.

Ze schodów willi przemówili do odjeżdżającego ks. Prymasa, ks. generalny wikarjusz prałat **Bromboszcz** i ks. prałat **Kapica. Nadzwyczaj serdeczne pożegnanie było ks. Prymasa z p. wojewodą Grażyńskim.**

Przy dźwiękach Hymnu narodowego i żywiołowych okrzykach odjechał autem ks. Prymas w towarzystwie **ks. biskupa Kubiny,** który przybył specjalnie do Katowic z Częstochowy.

W drodze do Częstochowy w Szopienicach i Mysłowicach ludność zgotowała drogiemu ks. Prymasowi żywiołowe owacje.

Teatr Polski w Katowicach.

Zapowiedzi teatralne

Dnia 7 bm po raz pierwszy w obecnym sezonie odegraną zostanie pełna humoru farsa A Hopwonda p. t. „Nasza żonusia". W głównych rolach wystąpią: M. Fiszerówna, H. Krzywicka, M. Michałowska, K. Kiłowski, Mazanek-Czaplicki, St. Wrącki, Kitka-Sokołowski, St. Skalski i Imiela Wojciech. Reżyserował F. Chmurkowski.

Repertuar

Czwartek — „Nasza żonusia",
Piątek o g. 2.30 przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło"
Sobota 9 pop. o g. 3 „Żydówka",
Sobota o g. 7.30 „Polska krew",
Niedziela 10 pop. „Król",
Niedziela 10 wieczorem „Hrabina".

Wycieczka dziennikarzy śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

W dniu wczorajszym członkowie Syndykatu dziennikarzy polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zwiedzili cynkownie zakładów **„Hohenlohego" w Warszawie, oraz kopalnie rudy cynkowej w Brzozowicach i kopalnie węgla „Wujek"** pod Katowicami należące również do „Hohenlohego".

Po wycieczce podejmował generalny dyrektor zakładów „Hohenlohego", p. Ciszewski skromnym obiadem uczestników wycieczki.

W czasie obiadu przemawiał generalny dyrektor Ciszewski, prezes Syndykatu dziennikarzy red. Zabawski, referent prasowy Związku górniczo-hutniczego **dr. Fall,** oraz kilku dziennikarzy. W miłym nastroju przeciągnął się obiad kilka godzin.

W obiedzie wziął również udział **dyrektor redakcji londyńskiego „Times'a" p. Charles Luke,** który od dwu dni bawi na Śląsku P. red. Luke w przemówieniu, które wygłosił, oświadczył, że bawi poraz drugi w Polsce i **musi stwierdzić w życiu politycznem i gospodarczem Polski, daje się zauważyć na każdym kroku** od czasu jego pierwszej podróży po Polsce.

Nowa linja kolejowa.

W pierwszych dniach grudnia zostanie otwarty prowizoryczny ruch kolejowy dla pociągów towarowych na linji Chybie-Skoczów. Linja ta połączy ściślej Śląsk Górny ze Śląskiem Cieszyńskim i ułatwi bardzo eksport węgla polskiego do Czech, Austrji i Węgier. Po uruchomieniu tej linji stanie się bardzo aktualną sprawą wyłącznie kolei Śląska Cieszyńskiego z dyrekcji kolejowej krakowskiej i włącznie do dyrekcji kolejowej katowickiej.

Wysokie odznaczenie.

Redaktor „Gościa Niedzielnego" i generalny sekretarz Ligi Katolickiej **ks. Gawlina** został odznaczony przez Ojca św. **złotym krzyżem „Pro Eslesia et Pontifice".**

Termin składania list kandydatów do rad miejskich i gminnych.

Dnia 31 b. m. upływa termin składania list kandydatów do rad miejskich i gminnych. Najprawdopodobniej obóz polski zgłosi dwie listy: Zjednoczenie stronnictw polskich, a drugą P. P. S.

Kasa pośmiertna Związku urzędników kolejowych.

Związek urzędników kolejowych na Śląsku wypłaca zapomogi pośmiertne według poniższych norm:

1) Za członka, należącego do Związku od pół roku do 5 lat — 200 złotych, powyżej 5 lat — 400 złotych.

2) Za żonę członka, należącego do Z.U.K. do 5 lat — 150 złotych, powyżej 5 lat — 200 złotych.

3) Za dzieci do lat 3 — 50 złotych, w wieku starszym — 75 złotych.

4) Wdowy po zmarłych członkach, opłacające od chwili śmierci członka obowiązującą składkę na fundusz pośmiertny, otrzymują w razie śmierci dziecka wyżej wymienione normy zapomogi.

Nowy lekarz kolejowy.

Dyrekcja kolei w Katowicach zwolniła z dn. 1 b. m. kolejowego lekarza rejonowego d-ra Zdrałka w Mikołowie. Stanowisko to objął obecnie dr. Adamczewski w Mikołowie (Rynek 4 II), który przyjmuje chorych od 8 do 10 rano i od 2 do 3 popołudniu, prócz niedziel i świąt, w których przyjmuje tylko w nagłych wypadkach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj w godzinach wieczorowych został najechany przez przejeżdżającą furmankę niejaki Tekla Teodor z Wielkiej Dąbrówki. Tekla poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki ale-

szczęśliwego przewieziono do szpitala w Siemianowicach.

Wielki pożar.

W Moszczenicy w powiecie Rybnickim wybuchł pożar w stodole Marcola Alojzego. Stodoła spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi 6 tysięcy zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

NADESŁANE.

Szkoła filmowa w Katowicach.

Przed kilku dniami ukazał się w „Polonji" artykuł, który w sposób dosadny i przykry omawiał stosunki mające rzekomo mieć miejsce w nowootwartej szkole filmowej „Espefilm" w Katowicach. Sprawa ta w rzeczywistości przedstawia się zgoła inaczej.

Szkoła filmowa „Espefilm" założona została przy wytwórni filmowej St. Pierzchalskiego, która wykonała już cały szereg filmów, ilustrujących życie Górnego Śląska oraz cały szereg filmów propagandowych.

Filmy te wyświetlane były w całym szeregu miast na G. Śląsku, b. Kongresówki i Małopolski.

Ponieważ właściciel wytwórni, p. St. Pierzchalski zamierza ulepszyć i powiększyć wytwórnię—otwiera przeto przy swoich zakładach szkołę filmową, aby wyszkolić odpowiedni personel.

Szkoła prowadzona będzie pod kierownictwem fachowców — co łącznie z osobą właściciela wytwórni daje gwarancję, iż postawiona zostanie na odpowiednim poziomie.

Wszelkie zatem obawy, wysunięte w wspomnianym artykule „Polonji" są płonne, bo szkoła ta służyć ma rozwojowi polskiej wytwórczości filmowej, a nie produkcji „gwiazd filmowych".

Mamy nadzieję, że w krótkim czasie ujrzymy na srebrnym ekranie film, który przyniesie zaszczyt wytwórni filmowej St. Pierzchalski — a szkołę jego podniesie do poziomu najpierwszych szkół w Polsce.

3962

Kronika Zawiercia.

Rejestracja poborowych.

W czasie od dnia 5-go do 11-go października b. r. odbywać się będzie w Magistracie, pokój nr. 9 rejestracja mężczyzn urodzonych w latach 1906—7—8.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać dokumenty osobiste, świadectwo urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności.

Poborowi z roczników 1906 i 1907, którzy rejestrowali się już w roku ubiegłym nie są obowiązani do rejestracji powtórnej.

Za niezarejestrowanie się grozi odpowiedzialność karna.

Kronika Olkuska.

Lustracja dróg.

Obecnie bawi na lustracji dróg bitych tutejszego powiatu, inż. Walentowski, z Okr. Dyrekcji robót publicz. w Kielcach. Jak wiadomo, obecnie prowadzone są roboty przy budowie szosy Olkusz—Skała z odnogą Pieskowa Skała—Ojców, oraz Wolbrom—Żarnowiec.

Co słychać z budową trotuaru na stację.

Do rozpoczęcia budowy trotuaru na tej najważniejsze arterji miasta, pomimo obietnic i wstawiania do budżetów odpowiednich sum, dotąd jeszcze nie doszło i w tym roku widocznie nie dojdzie. Wobec tego, że obecnie przychodzi pora formowania budżetu na rok następny, Magistrat powinien wstawić większą sumę na ten cel, aby naprawdę z wiosną roboty około budowy trotuaru nareszcie były rozpoczęte.

Brak odpowiedniego budynku na szkołę w Bukownie.

Wieś Bukowno, jedna z większych w gminie Bolesławskiej, bo posiadająca przeszło 350 numerów, (domów) dzierżawi stary i bardzo szczupły budynek, w którym nie mogą pomieścić się wszystkie dzieci tej wsi. Mieszkańcy Bukowna winni jaknajrychlej przystąpić do budowy jednego większego budynku z kamienia lub cegły, w którym możnaby umieścić szkołę i remizę strażacką. Ponieważ w Bukownie znajdują się t. zw. grunta kaczmarskie, przy odpowiednich staraniach rząd chętnie przeznaczy na ten cel odpowiednią ziemię, ponadto Sejmik olkuski również przyszedłby z pomocą finansową. Jeżeli ze strony bukowian nie będzie żadnej akcji w tym kierunku, władze szkolne mogą zamknąć szkołę, która nie odpowiada warunkom wskutek ciasnoty.

Wyjaśnienie.

Zarząd Och. Straży miejskiej w Olkuszu zwrócił się do nas z prośbą o zamieszczenie następującego sprostowania:

W nrze 245 „Polonji" ukazał się artykulik w sprawie pożaru kaflarni p. Filawskiego w Olkuszu, w którym między innemi jest powiedziano o nieudolności prowadzenia akcji ratowniczej przez naczelnika straży. Zarząd straży z obowiązku swego stwierdza, że biorąc pod uwagę miejscowe warunki, w jakich tak groźny pożar wybuchł, akcja ratownicza naczelnika straży, znanego i zasłużonego na polu pożarnictwa p. Jarno, była celowa. Krytyka straży i jej kierowników, którym należy się tylko uznanie za pełne i bezinteresowne poświęcenie, a w dodatku krytyka złośliwa, jest nie na miejscu.

Nowe przystanie lotnicze w Łodzi.

Na sobotniem posiedzeniu wojewódzkiego komitetu LOPP. w Łodzi przyjęto do wiadomości sprawę rozpoczętej w piątek 1 b. m. komunikacji powietrznej między Łodzią a Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wiedniem i Gdańskiem.

Ożywioną dyskusję wywołało przedłożenie, dotyczące budowy nowych lotnisk, względnie punktów lądowania na terytorjum wojew. Łódzkiego. Chodzi tu o Kalisz, Wieluń i Radomsko tak, iż po zrealizowaniu tych projektów województwo Łódzkie zajmie pierwsze miejsce z pośród innych województw, gdyż posiadać będzie wraz z 2 istniejącemi już lotniskami w Łodzi i Piotrkowie — 5 lotnisk, względnie punktów lądowania.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O układ handlowy polsko-niemiecki.

Niemcy grają dalej na zwłokę.

Rokowania polsko-niemieckie o układ handlowy **będą wznowione w przyszły poniedziałek**, dnia 11 bm.

Obie delegacje mają tym razem dokonać trzeciego czytania wszystkich ważniejszych zagadnień, wchodzących w skład przyszłego traktatu, a więc: taryfy celnej, sprawy osiedlania się kupców i przemysłowców na terytorjum obu państw, sprawy kontyngentów przywozowych.

Ostatnie zagadnienie dotyczy **wywozu ziemiopłodów polskich**, oraz bydła, mięsa i węgla do Niemiec.

W poprzedniem stadjum rokowań strona polska pod wpływem naszych kół rolniczych nalegała na szybkie przeprowadzenie postanowień traktatu, otwierających rynki niemieckie dla zbytu polskich produktów rolnych. Obecnie jednak, **wskutek słabszego tegorocznego urodzaju** w Polsce i posiadania innych stałych rynków zbytu, zagadnienie to straciło na chwilowej ostrości, gdyż nie posiadamy już nadmiaru zboża, który należałoby koniecznie umieścić w Niemczech.

Zawarcie traktatu, do czego Polska oddawna zmierza, **będzie uzależnione od stanowiska rządu niemieckiego.**

Jednakże wszystkie znaki na niebie i ziemi mówią, że i tym razem **Niemcy będą grali na zwłokę. W Berlinie panuje bowiem przekonanie, że po skończeniu strajku węglowego w Anglji sytuacja gospodarcza Polski będzie mniej pomyślną, niż obecnie.**

Rząd niemiecki ma zamiar, jak słychać, **zwlekać z podpisaniem układu około 2 miesięcy,** aby przekonać się, jaki wpływ na nasze położenie gospodarcze i na nasz bilans handlowy wywrze całkowita likwidacja strajku angielskiego i jego skutków.

Niemieckie koła rządowe łudzą się widocznie, że za kilka miesięcy uda się Niemcom narzucić Polsce takie postanowienia traktatowe, których teraz przy dobrej konjunkturze gospodarczej. Rząd nasz w żaden sposób nie zaakceptuje.

Ten sposób wymuszania od nas nadmiernych ustępstw traktatowych niechybnie zawiedzie podobnie, jak zawodził dotychczas.

Kronika gospodarcza.

NOWY CENNIK NA PRZEWÓZ WĘGLA. Ze względu na to, że z końcem b. r. kończy się kontrakt na obecnie obowiązującą opłatę (17 — 18 zł. za tonę) na przewóz węgla koleją, projektowana jest w najbliższym czasie na terenie Ministerjum kolei konferencja w sprawie ustalenia nowego cennika na przewóz węgla koleją.

WYSIEDLANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC. Wobec tego, że rząd niemiecki zamierza wysiedlić w najbliższym czasie 80.000 robotników polskich z Niemiec, Polski Urząd emigracyjny czyni starania, aby większość robotników ulokować we Francji, a nieznaczną tylko część w Polsce.

WYDATKI NASZYCH GMIN WIEJSKICH. Porównanie wydatków naszych gmin wiejskich w poszczególnych dzielnicach wykazuje bardzo znaczne różnice. Ogólna suma wydatków rzeczywistych na jednego mieszkańca w gminach wiejskich pow. katowickiego wynosiła 19.2 zł., w pow. Tarnowskie Góry 5.3 zł., w pow. woj. zachodnich od 4.0 (Puck) — 1.2 (Bydgoszcz), w poszczególnych pow. woj. południowych waha się od 0.7 (Lisko) — 2.6 zł. (Biała-Oświęcim). Należy dodać, że wysokość wydatków określa się w znacznej mierze wysokością podatkowego obciążenia ludności, które w pow. katowickim wynosiło 16.5 zł. w poszczególnych powiatach woj. zach. od 1.7 (Puck) do 3.7 zł. (Bydgoszcz), w Małopolsce zaś od 0.4 (Jaworów) do 2.5 zł. (Biała i Oświęcim).

Z giełdy warszawskiej

Ceduła Giełdy warszawskiej z dn. 6.10.1926

AKCJE:

Bank Dyskontowy 8.00 — 7.75 — 8.00, Bank Tow. Spół. 5.00, Bank Zachodni 1.40, Bank Polski 81.00—79.50—79.75, Kijewski 0.16, Spieś 2.65—2.68, Siła i Światło 24.00, Częstocice 1.20, Gosławice 40.00, Michałów 0.25—0.27, Cukier 2.70, Wysoka 2.95, Węgiel 70.00—68.00—69.00, Żegluga 0.18, Pol. Przem. Naft. 0.65, Nobel 2.50, Cegielski 17.25—16.00, Modrzejów 3.65—3.45—3.50, Norblin 1.17 — 1.16, Ostrowiecki 6.85 — 6.70 — 6.75,, Parowozy 0.28 — 0.30, Rudzki 1.16 — 1.11, Starachowice 1.92—1.84—1.85, Ursus 1.40—1.45—1.40, Żyrardów 11.50 — 11.00, Borkowski 1.28, Haberbusz 68.00 — 68.00, Tebate bez kuponów

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.77.
Paryż 25.92 i pół.
Wiedeń 127.30.
Praga 26.72.
Włochy 34.20.
Belgja 24.70.
Szwajcarja 174.27 i pół.
Holandja 361.00.
Sztokholm 241.10.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6.10 1926 r.

Żyto 33.00—34.00.
Pszenica 42.00—45.00.
Jęczmień brow. 30.00—33.50.
Jęczmień zwykły 25.00—27.00
Owies 25.25—26.75.
Ospa pszenna 22.00.
Ospa żytnia 20.25—21.25.
Mąka żytnia 70 pr. 50.75.
Mąka żytnia 65 pr. 52.25.
Mąka pszenna 65 pr. 67.00—70.00
Ziemniaki jadalne 6.40—6.80.
Ziemniaki fabryczne [illegible]—5.50.
Groch Wiktorja 65.00—80.00.
Rzepak 64.00—67.00.
Gorczyca 60.00—80.00.
Usposobienie słabe

Z całej Polski.

KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU

W niedzielę, jako w pierwszym dniu uroczystości jubileuszowych ku czci św. Franciszka z Assyżu, odbyły się we wszystkich kościołach lwowskich nabożeństwa i kazania poświęcone świętemu. W południe odbyła się w teatrze uroczysta akademja, na której obecni byli m. in. przedstawiciele władz. Popołudniu ks. arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia krzyża misyjnego a mszę pontyfikalną odprawił ks. arcybiskup Hryniewiecki.

ZJAZD MONARCHISTÓW

W dniu 3 października r. b. w Warszawie odbył się zjazd okręgowej naczelnej rady monarchistów. Przedmiotem obrad była sprawa konsolidacji ruchu monarchistycznego na terenie całego państwa.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW DO RADY M. ŁODZI.

Najwyższy trybunał administracyjny w Warszawie, po rozpatrzeniu w trzecim terminie sprawy legalności wyborów do Rady miejskiej w Łodzi, wydał orzeczenie, uznające, iż wybory te dokonane zostały w sposób nielegalny, a tem samem i Rada miejska została wybrana nieprawidłowo i nieprawnie. — Wybory z przed trzech lat zostały unieważnione.

PROCES PRZECIWKO SPRAWCOM KRWAWYCH ZAJŚĆ W KALISZU.

W sobotę rozpoczął się przed kaliskim sądem okręgowym proces przeciwko uczestnikom krwawych zajść w Kaliszu w lutym b. r. Zajścia te spowodowane były wystąpieniem tłumu bezrobotnych, podżeganych przez nieodpowiedzialne czynniki. Doszło wówczas do pożałowania godnych wypadków i wykroczeń tłumu przeciwko staroście, urzędnikom starostwa, oraz burmistrzowi Kalisza. W wyniku starć raniono kilkanaście osób, oraz zdemolowano biura magistratu. Przeprowadzone natychmiast śledztwo doprowadziło do aresztowania około 60 osób, które w dniu 2 b. m. zasiadły na ławie oskarżonych. Proces ten potrwa około 10 dni.

ZAŻYDZENIE UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO.

Na uniwersytet krakowski zgłosiło się do soboty 2 b. m. 2835 słuchaczy, w tem 734 żydów, co stanowi ponad 25 proc. Ogółem zapisało się: na teologję 6, na prawo 801, na medycynę 345, na filozofję 1642 i na wydział rolniczy 41. Z pośród żydów zapisało się na prawo 290, na medycynę 65 na filozofję 371, na rolnictwo 8.

KTO WITAŁ WOJEWODĘ WOŁYŃSKIEGO?

Zwolennicy „sanacji" na Wołyniu postanowili uroczyście powitać nowego wojewodę wołyńskiego, p. Wł. Mecha. W rezultacie jednak na dworcu łuckim prócz Związku strzeleckiego i kilku osób z zrzeszenia radykalnego witali p. wojewodę: Związek kupców żydowskich, T-wo Tarbut (żydowskie), T-wo Linas Chacedek (żydowskie), T-wo Betlehem (żydowskie), Związek rzemieślników (żydowski), T-wo palestyńskie (żydowskie), Rada szpitala (szpitala żydowskiego), T-wo sportowe Hasmonea (żydowskie), Związek właścicieli domów (żydowski), Związek drobnych kupców (żydowskich) i gmina żydowska. Powtórzona po kilku dniach „prezentacja" w województwie zgromadziła tych samych, których p. wojewoda miał już raz przyjemność oglądać na stacji.

MOST I LINJA ŚREDNICOWA DLA WARSZAWY.

Roboty przy budowie tunelu posunęły się już ku ul. Brackiej. W styczniu tunel na tej przestrzeni będzie już gotowy. Na Al. 3 Maja przy wylocie ul. Smolnej odbywa się betonowanie pierwszych 8 sekcyj. W r. 1927 roboty zostaną przyspieszone i prowadzone w tem tempie, by ku końcowi roku doprowadzić tunel na odległość 100 metrów za ul. Kruczą. Reszta 200 mtr. tunelu będzie wykonana w r. 1928. Części żelazne nowego mostu kolejowego na Wiśle będą gotowe jesienią roku przyszłego, a montaż samego mostu zakończony zostanie w r. 1928.

Roboty ziemne również szybko posuwają się naprzód. Ziemia z tunelu wywożona jest wagonetkami na nasyp w obrębie bulwaru Kościuszkowskiego. Wykańczane są nasypy na Saskiej Kępie i dworcu Wschodnim. Jako dalsze ogniwa robót przy budowie linji średnicowej tworzy się wykop przy ul. Żelaznej, tudzież roboty ziemne niezbędne do rozpoczęcia budowy [illegible] przy dworcu Gdańskim.

Ze swiata.

P. CURIE-SKŁODOWSKA W KOPENHADZE.

W najbliższych dniach, około 10 bm., zawita do stolicy Danji — słynna nasza rodaczka, pani Marja Curie-Skłodowska. Z inicjatywy znanej przyjaciółki narodu naszego tłomaczki „Niebieskiej Komedji“ na język Andersena, p. Ingeborg Stemann, która niestety nie powraca do Warszawy na swe dawniejsze stanowisko lektorki języków skandynawskim przy tamtejszym Uniwersytecie, p. Curie otrzymała specjalne zaproszenie od kopenhaskich kół naukowych, a obecnie doniosła o swym przyjeździe.

WĘGRZY BOJĄ SIĘ WYLUDNIENIA.

W celu zwalczania systemu jednego dziecka w małżeństwie, który zakorzenił się w niektórych okolicach Węgier, Komitat Tolna podjął akcję, mającą na celu zyskanie zmiany prawa małżeńskiego. Zwolennicy tej akcji mają zwrócić się do rządu z prośbą o przedstawienie Zgromadzeniu Narodowemu projektu ustawy, którąby postanawiała, że jedno dziecko ma prawo tylko do jednej trzeciej majątku rodziców, dwojeząś dzieci do dwuch trzecich tego majątku — pozostała zaś reszta majątku przypadłaby państwu, któreby miało z uzyskanych w ten sposób pieniędzy stworzyć fundusz na rzecz pomocy dla tych rodzin, które posiadają więcej, niż troje dzieci. Do powyższej akcji przyłączył się jednomyślnie również komitat Szolnok.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE SKŁADEK DLA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH.

Pisma angielskie donoszą, że niewiadomo gdzie podziały się zbierane w Ameryce kwoty na strajkujących górników angielskich. Zanosi się na wielki skandal, gdyż deputacja angielskich związków zawodowych przybyła do Ameryki i dowiedziała się, że grupa komunistów na podstawie listów polecających ze strony związków górniczych kwoty ze składek pochodzące zabrała. Listy składek dotychczas nie zostały ogłoszone, również nie zawiadomiono górników w Londynie na jaki cel fundusze zebrane zostały zużyte.

WYŻSZE UCZELNIE A LOTNICTWO.

Oficjalny organ niemieckiego ministerjum komunikacji podaje, iż w rozkładzie nauk na semestrze zimowym szereg wyższych uczelni niemieckich otrzyma katedry lotnicze, a mianowicie politechniki w Aachen, Berlinie, Brunswiku, Wrocławiu, Darmstadzie, Hanowerze i Stutgardzie. Ponadto w 7 uniwersytetach niemieckich odbywać się będą wykłady o lotnictwie. Dzienniki niemieckie domagają się utworzenia katedr lotniczych we wszystkich uniwersytetach.

BŁYSKAWICZNA ODBUDOWA MIAMI.

Zaledwie ucichł straszliwy cyklon, który zamienił w ruiny stolicę Florydy, Miami, a już ludność oraz władze zabrały się z nieprawdopodobnym wprost pośpiechem do odbudowy.

Na miejscu zburzonych budynków wyrastają już nowe, ulice oczyszczono już ze śladów katastrofy. Prowadzone są też prace przy wydobywaniu zatopionych w porcie okrętów.

Władze miejskie ogłaszają, że z końcem roku bieżącego Miami odzyska już zupełnie wygląd poprzedni i będzie gotowe dla przyjęcia turystów na sezon zimowy.

WSPANIAŁOMYŚLNY OFIARODAWCA.

W St. Zjednoczonych umarł przed bardzo niedawnym czasem multimiljoner Cleveland Dodge; ogromny swój majątek, wynoszący 15 miljonów dolarów, zdobył w bardzo krótkim czasie, jako dostawca miedzi dla rządowych fabryk pocisków w czasie wielkiej wojny. Jeszcze na długo przed śmiercią Dodge zapowiadał swym bliskim, że nie potrafiłby jednego bodaj centa zachować dla siebie z owych piętnastu miljonów: „Nie chcę brudzić swych rąk krwią“ — tłomaczył się w ten sposób ze wstrętu pieniędzy. Ponieważ jednak nie zrobił on żadnego zapisu dla [illegible] publiczne, więc też wszyscy traktowali te uwagi jako czczą gadaninę. Okazało się jednak po śmierci, że posądzenia te były zupełnie bezpodstawne, bo sekretarz generalny [illegible] wielkiego amerykańskiego towarzystwa [illegible] chrześcijanom w Azji Mniejszej, [illegible] Eastrelief“, zawiadomił rodzinę, że Dodge istotnie cały swój majątek przekazał towarzystwu. Przyznać trzeba, że jest to dar niezwykły, nawet w tak bogatym w dolary i niespodzianki kraju, jakim są Stany Zjednoczone.

Z cuchnących błotnisk rojne letniska

10.000 HEKTARÓW NIEUŻYTKÓW PODWARSZAWSKICH ZAMIENI SIĘ W ŻYZNĄ ZIEMIĘ.

W dniu 29 września r. b. odbyła się w Ministerjum rolnictwa konferencja, która zdecydowała o przystąpieniu **do robót osuszających okolice podmiejskie Warszawy.**

Trzeba bowiem wiedzieć, że Warszawa naokoło jest opasana olbrzymiemi terenami błotnisk, których obszar wynosi przeszło **10.000 hektarów.** Tereny te leżą dziś odłogiem, nieuprawiane, ani niezabudowywane; sieją, natomiast na przedmieściach Warszawy, jak Pelcowizna i Brudno, zarazki malarji.

W okolicach Wawra, Falenicy, Kawenczyna, Gocławka tereny błotniste, lub nawodnione pokrywają **do 4.000 hektarów obszaru.**

Za dwa tygodnie właśnie rozpoczną się wstępne roboty, które piędź po piędzi oswobadzać będą ziemie podwarszawskie z objęcia błotnisk i stojących wód.

Pierwszą rzeczą w tej dziedzinie będzie wykończenie kanału brudnowskiego, który z powierzchni do 30 klm. odprowadzi wody stojące na Brudnie — do Narwi i w ten sposób umożliwi **intensywniejszą rozbudowę tego zaniedbanego dotychczas przedmieścia Warszawy.**

Następnie kadry robotników wezmą się do przebudowania śluzy pod Gocławkiem, która odprowadzi wody z tej miejscowości, umożliwiając stworzenie z niej zdrowego letniska. Potem przyjdzie kolej na Kawenczyn, duszący się w błotach: niebawem rozpoczną się tam roboty, mające na celu uruchomienie stojących wód i spławienie ich dalej.

Słowem, zaniedbana dotychczas sprawa wyzyskania olbrzymich, a przez lata opuszczonych obszarów i uczynienia z nich **gwarnych i zdrowych letnisk podwarszawskich** — wchodzi w okres realizacji.

Rewelacje b. czekisty.

W [illegible] siej emigra[illegible] w Paryżu, p. t. „Odrodzenie“, ukazał się cykl [illegible]lacyjnych powiadań jednego z tajnych agentów sowieckiej czrezwyczajki, którego wy[illegible] zagranicę, a który nie ma już zamiaru wracać do „bolszewickiego piekła“.

Rzecz prosta nazwisko okryte jest tajemnicą. Z pewnych szczegółów opowiadania można się jedynie domyśleć, że

autor rewelacji jest Polakiem z Warszawy.

Przyznaje on szczerze, że „wszelkiemi sposobami“ chciał dostać się do Rosji. W tym celu zgłosił się do sowieckiej misji repatrjacyjnej w Warszawie do „Royalu“ na Chmielnej i dostał się na służbę wywiadowczą. Z długiego cyklu artykułów

o tajemnicach „Cze-ki“

najciekawsze są te, które dotyczą metod, jakiemi posługuje się czrezwyczajka w stosunku do dyplomatycznych przedstawicieli państw zagranicznych. W tym względzie „cel uświęca środki“. Autor rewelacji wylicza szereg napadów, zorganizowanych na zagranicznych posłów i konsulów,

równie ohydnych ,jak bezczelnych.

W każdym z takich wypadków jeden oddział czekistów w bandyckiem przebraniu dokonywał napadu, drugi był w pogotowiu, aby biec z pomocą napadniętym i „aresztować“ sprawców. Prócz napadów stałą metodą jest

okradanie posełstw zagranicznych.

Niemniej sensacyjnie brzmią opowiadania zakonspirowanego autora na temat metod, jakiemi czrezwyczajka posługuje się przy ściąganiu do Rosji wybitniejszych emigrantów rosyjskich, bawiących zagranicą.

Na upatrzoną ofiarę wysyła się kilku, czasem kilkunastu agentów, którzy wszelkiemi sposobami nakłaniają daną osobistość do powrotu.

Tiutiunik, prawa ręka Petlury, przeszło rok nie dawał się namówić na wyjazd z Rumunji. Wreszcie

musiano odegrać komedję

„powstania na Ukrainie“, aby zdecydował się przekraść przez Dniestr i stanąć na czele powstania. Na brzegu z tej strony czekali już na niego „czekiści“...

Rzeczy ciekawe.

REKORD POWODZENIA KSIĄŻKI.

Najnowsza powieść popularnego pisarza angielskiego, Johna Galsworthy pt. „Łyżka srebrna“, zdobyła rekord powodzenia, w przeciągu bowiem pierwszych trzech dni od chwili ukazania się na półkach księgarskich sprzedano przeszło 40 tysięcy egzemplarzy.

„MIĘDZYNARODÓWKA INTELIGENCJI“.

W Wiedniu odbędzie się kongres pisarzy, mających zamiar założenia nowego związku zawodowego pod nazwą „Międzynarodówka Inteligencji“. Zjazd, któremu przewodniczyć będzie znany niemiecki autor, Hugo von Hoffmansthal, otwarty zostanie w połowie października.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	36 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7 (Telefon Nr. 19-04.

Filje agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu Dęblińska Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"